



Katastrofa budowlana we Lwowie: Widok miejsca katastrofy

(Fot. M. Münz, Lwów)



Najnowsza operetka Falla: Messalówna i Krzewiński.

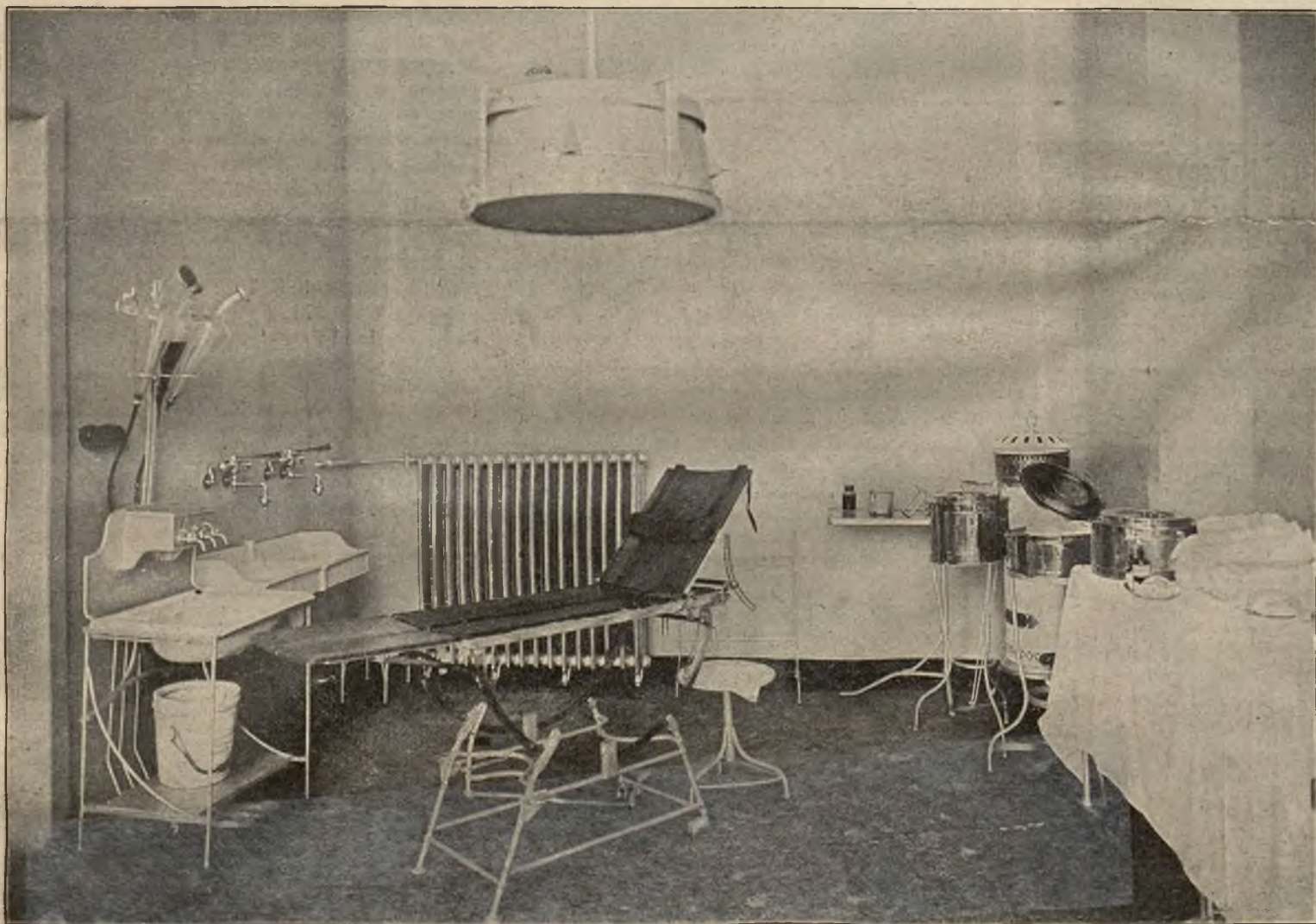
Zaznaczyć należy, że napływ ubogich chorych, największych nieraz nędzarzy i pozbawionych pracy

robotników, znacznie się powiększył w roku ubiegłym. Było ich więcej o 239 aniżeli w roku po-

przednim. Niestety, zakon Bonifratrów, rozwijając tak wielką działalność i opiekując się ubogimi cho-

rymi, walczy z brakiem środków na codzienne potrzeby. Konwent skazany jest po największej części na publiczną ofiarność całego kraju, gdyż otrzymywane subwencje jakoteż skromny prywatny majątek klasztoru nie wystarczają na opędzenie najkonieczniejszych potrzeb szpitala, a w obecnych czasach wielka drożyzna środków spożywczych i opału, jakoteż niekorzystne położenie gospodarcze ludności krajowej, wpływają w wysokim stopniu niekorzystnie na kwestę, oprócz tego wszystkiego ciąży jeszcze ciągle na nowym gmachu szpitala jubileuszowego dług w kwocie przeszło 30 000 kor. jak również bezwzględna potrzeba gruntownej naprawy zarysowanych sufitów w niektórych salach szpitala, wynikłych z powodzi, zaszłej wskutek pęknięcia rury wodociągowej.

Wobec tego Bracia Miłosierdzia krakowscy proszą o poparcie i ofiarność na cele tak szlachetne jak opieka nad ubogimi chorymi. Prośba nie pozostanie zapewne bez echa.



Szpital Bonifratrów w Krakowie: Sala operacyjna szpitala.

Z pótek księgarskich.

Przodownica. Pismo dla kobiet. Wychodzi w połowie każdego miesiąca w Krakowie pod redakcją Maryi Siedleckiej. Zeszyt 1. 2. i 3. za miesiąc styczeń, luty i marzec r. 1911. zawiera szereg artykułów dobranych bardzo stosownie dla klasy pracującej, dla której jest przeznaczony.

Zamiast oceny lub reklamy dla tak pożytecznego pisma wystarczy wspomnieć, iż król. pruski sąd krajowy w Bytomiu, na posiedzeniu w dniu 23. listopada 1910 wydał wyrok zabraniający na całym obszarze ziem państwa niemieckiego nie tylko rozszerzania, ale posiadania lub przechowywania „Przodownicy”, a także klisz, lub złożonych artykułów do jej wydania nitych, a to dlatego, ponieważ numer jej grunwaldzki nie tylko głosi chwałę tego zrywania, ale przedstawia Prusaków jako gnębicieli i ciemnych, onowia o katowaniu dzieci polskich przez niemieckich nauczycieli, zachęca do bojkotu towarów pruskich, do pracy nad odrodzeniem Ojczyzny, a budząc nadzieję, że do-

czekamy jeszcze „nowego Grunwaldu”, szerzy nienawiść do wszystkiego, co jest niemieckie.

Celem pisma, wychodzącego w Krakowie już rok dwunasty, jest: budzić w duszy kobiety polskiej zdrową myśl, w sercu jej miłość Boga, Ojczyzny i bliźnich, usposobić wolę do dobrego, zachęcić i wskazać drogi rozumnej, zacnej pracy w rodzinie i społeczeństwie. Niesie ono też pod strzechy wieśniacze promienie światła i poezji, karty z dziejów Ojczyzny, przesuną przed oczyma obrazy bohaterów, wspomnień historycznych, a uwzględniając potrzeby życia codziennego, podaje szereg rad gospodarskich, artykuły z nauki o wychowaniu młodzieży i pielęgnowaniu zdrowia.

Adam Szymański: Aksinja. Opowiadanie z życia moskiewskiej Lechji. Kraków. Drukarnia Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem J. Filipowskiego. 1911. Cena 2 K = 80 kop.

Nader zajmujące opowiadanie z życia ludności zamieszkującej niegdyś niezmiernie, a i dziś jeszcze imponujące rozległością swą lasy na linii granicznej zlewów Dniepru i Wołgi. Przecho-

wały się tutaj do dnia dzisiejszego stare zwyczaje i obyczaje a miejscowa ludność, jak wyraża się Autor jest niewątpliwie nieodrodną krwią krwi i kością kości starego laskiego rodu, o którym już Nestor mówi w swej kronice... a nad Desną i Sejmem osiedli Radim i Wjotka z rodami swymi, są zaś oni laskiego rodu.

Jan Szymański: Przeciwnicy Trzeźwości. Kraków. 1911. Drukarnia „Głosu Narodu”. Cena 30 hal.

Broszurka na czasie, mająca na celu walkę z alkoholizmem i omawiająca stanowisko prasy polskiej w tym względzie.

Głosy publiczne.

Zmiana nazwy stacji: Dotychczasowa nazwa stacji Andrychau, leżącej na szlaku Bielsko-Kalwarya, została z dniem 18 marca br. zmieniona na „Andrychów”.